

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

ANTONI SUŁEK
Uniwersytet Warszawski

BADANIA W MARIENTHALU (1931/1932)
I WSPÓŁCZESNE IM BADANIA NAD BEZROBOCIEM W POLSCE*

WSTĘP

Istnieje specjalny powód, dla którego socjologowie w Polsce interesują się badaniami nad bezrobociem, przeprowadzonymi przez Marie Jahodę, Paula Lazarsfelda i Hansa Zeisela na początku lat trzydziestych XX wieku w osadzie fabrycznej Marienthal pod Wiedniem. Badacze ci, ukształtowani przez socjalistyczne idee austromarksizmu i empirystyczny klimat Uniwersytetu Wiedeńskiego, odkryli w terenie niszczący wpływ bezrobocia na życie i osobowość bezrobotnych oraz życie społeczne zbiorowości dotkniętej bezrobociem. W tym samym czasie Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie ogłosił konkurs na pamiętniki bezrobotnych i zebrał bogatą dokumentację życia, nędzy i nastrojów bezrobotnych. Wybór najbardziej charakterystycznych relacji wydano w 1933 r. jako *Pamiętniki bezrobotnych* (Pamiętniki 1933, 1967) — dokładnie wtedy, gdy w Lipsku ukazała się książka *Die Arbeitslosen von Marienthal* [„Bezrobotni z Marienthalu”], raport z badań w tej miejscowości (Jahoda i in. [1933] 2002).

Publikacja *Pamiętników bezrobotnych* była wydarzeniem naukowym i społecznym. Książka zawierała poruszający obraz życia, nędzy i nastrojów bezrobotnych w czasie Wielkiego Kryzysu; została też odebrana jako oskarżenie ustroju społeczno-gospodarczego. „Mówiąc o bezrobociu, widzieliśmy tylko cyfry. [...] Mało kto widział za tymi cyframi samego człowieka, obraz jego upadku, poniżenia i cierpienia, cały mechanizm jego czucia i myśli, jego udręki moralnej

Adres do korespondencji: Instytut Socjologii UW, ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa; suleka@is.uw.edu.pl

* Referat przedstawiony na konferencji Komitetu Badawczego Historii Socjologii Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA), która odbyła się w dniach 20–22 maja 2004 r. w Gramatneusiedl pod Wiedniem, na terenie osady fabrycznej Marienthal, w miejscu historycznych badań. Krótką wiadomość o tej konferencji, *Latoś w Marienthalu*, zamieściła „Informacja Bieżąca” PTS (2004, nr 78).

i fizycznej” — pisał Ferdynand Zweig ([1933] 1967, s. 384), socjolog i ekonomista. Jego tekst nosił tytuł *Dzwon na alarm* i był jedną z wielu dziesiątków recenzji, jakie natychmiast po ukazaniu się *Pamiętników* pojawiły się w gazetach codziennych, magazynach i czasopismach naukowych¹.

Podobieństwo zasadniczych ustaleń i konkluzji badań w Marienthalu i *Pamiętników bezrobotnych* jest uderzające. Fragment jednej z recenzji *Pamiętników*, zatytułowanej *Wpływ bezrobocia na psychikę mas* (Loos [1933] 1967, s. 349–351), a opublikowanej w socjalistycznym dzienniku „Naprzód”, równie dobrze mógłby pochodzić z recenzji *Die Arbeitslosen von Marienthal*:

„Od pięciu lat jesteśmy świadkami ustrojowego kryzysu gospodarczego, który wytrącił miliony ludzi z normalnych podstaw ich dotychczasowego bytu. Trwające długie lata bezrobocie [...] wycisnęło na sposobie myślenia bezrobotnych mas ślady tak głębokie, że stajemy doprawdy wobec problemu specjalnej psychologii bezrobocia. W żadnym dziele któregokolwiek z wielkich teoretyków psychologii mas problem ten nie znalazł dotychczas naukowego wyrazu. Ani Henryk de Man, ani Robert Michels, ani Le Bon nie odpowiadają na pytanie: w jaki sposób reaguje masa wdrożona do pracy, na utratę zajęcia. [...]

Przeciętnie oczekiwano [...] od bezrobotnych mas zupełnie innych odruchów, innych reakcji, innych gestów zbiorowych — jak te, które nastąpiły w rzeczywistości. Często budowano na armiach bezrobotnych plany natychmiastowych kampanii, mających doprowadzić do zasadniczych rozstrzygnięć nie tylko politycznych, ale ustrojowych. Nieraz można się i dzisiaj zetknąć z poglądami, które liczą na masowe bezrobocie jako na czynnik potęgujący czynną energię walki bezrobotnych mas. [...]

Nie brak wśród bezrobotnych mas umysłów ogarniających myślami cały mechanizm gospodarki kapitalistycznej [...]. Psychologia bezrobocia nie pozwala im jednak przerobić energii drzemających w tym rozeznanium na aktywną pracę do natychmiastowych rozwiązań siłą. [...] Dalszy rozwój kryzysu może wiele rzeczy zmienić. Jednak na podstawie dotychczasowego przebiegu można ustalić, że długoletni kryzys i bezrobocie pogrąża masy w apatii, przygnębieniu i wyczerpującej całej życiową energię trosce o dzień dzisiejszy”.

W 1933 r. Lazarsfeld otrzymał stypendium Fundacji Rockefellera i wyjechał do Ameryki. Spotkał tam Bohdana Zawadzkiego, zapewne znanego mu już z Wiednia polskiego psychologa o żywych zainteresowaniach społecznych.

¹ *Pamiętniki bezrobotnych* wywołały też zainteresowanie za granicą. Obszerne omówienie Jana Rosnera (1933), z wieloma cytatami, ukazało się w „Revue internationale du travail”, skąd materiały te trafiły do popularnych czasopism na Zachodzie; recenzje *Pamiętników* ukazały się także w Niemczech. Do planowanego wydania książki w Austrii nie doszło. W 1934 r. ukazał się jedynie w Moskwie jej skrót po polsku. Książka podobna do *Pamiętników bezrobotnych*, zatytułowana po prostu *Memoirs of the Unemployed* (Beales, Lambert, 1934), powstała w Anglii. Jej redaktorzy piszą, że ich pomysł wyłonił się pod wpływem „eksperymentów, jakie niektóre kraje kontynentalne zaczęły prowadzić w zakresie badań nad psychologicznymi skutkami bezrobocia” — konkursu na pamiętniki bezrobotnych w Polsce i badań zdewastowanej przez bezrobocie społeczności w Austrii; zwracają też uwagę na podobieństwo wyników tych dwu tak różnych badań. Z dat tych publikacji widać, że w latach trzydziestych XX wieku tętno międzynarodowej nauki społecznej biło szybko.

Spotkanie to miało ważne następstwa. Austriak i Polak postanowili sprawdzić wnioski z badania w Marienthalu na polskim materiale — pochodzącym z innego kraju, zebrany w inny sposób i pozwalającym na analizę bardziej pogłębioną psychologicznie. Tak powstał ich artykuł *The Psychological Consequences of Unemployment*, opublikowany w 1935 r. w amerykańskim „Journal of Social Psychology”.

Analiza potwierdziła trafność wyników badania w Marienthalu. Zasadnicze typy postaw austriackich bezrobotnych: nieugiętość, rezygnacja, załamanie i apatia łatwo dały się odnaleźć także w polskich danych. Badanie autobiografii pogłębiło jednak te rozróżnienia. Jako najbardziej charakterystyczne stany psychiczne wśród bezrobotnych ujawniono: przygnębiające poczucie upośledzenia i bycie zbędnym, zwiększoną wrażliwość, nawykową agresywność i zmiany w świadomości klasowej. Wykryto także niezauważony dotychczas „rozpad poczucia solidarności wśród proletariuszy, przesunięcie w świadomości klasowej, podział wśród mas” (Zawadzki, Lazarsfeld [1935] 1993, s. 116). Ze zbiorowości społecznej „pozostają rozproszone, luźne, niepewne, pozbawione nadziei jednostki. Bezrobotni są zbiorowością jedynie w sensie liczebności, lecz nie w sensie społecznym” (tamże). Ta ostatnia obserwacja miała szczególne znaczenie, gdyż w ówczesnych opisach psychiki proletariatu solidarność stanowiła rys wyrazisty i była istotną przesłanką w planach zbiorowego działania politycznego (Ichheiser 1937). Studium Zawadzkiego i Lazarsfelda stanowi podstawową publikację w historii badań nad bezrobociem (Jahoda 1982), dziś jeszcze przywoływaną przez badaczy bezrobocia i pracy (np. Kohn i in. 2002). Dzięki Jamesowi Daviesowi studium to znane jest daleko poza granicami tej dziedziny badań. W klasycznym *Przyczyńku do teorii rewolucji* Davies ([1962] 1975, s. 392) taki wywiódł z niego wniosek: „Uporczywa nędza wcale nie czyni z ludzi rewolucjonistów, lecz w najlepszym razie zmusza ich do zajmowania się wyłącznie własną osobą lub rodziną, w najgorszym zaś — do rezygnacji i milczącej rozpacz. Mając do wyboru rzucenie kajdan albo życie, ludzie na ogół wolą pozostawać w kajdanach. Wydaje się, że fakt ten uszedł uwadze Marksa”.

Autobiograficzne badania nad bezrobotnymi są najbardziej znanymi badaniami nad bezrobociem w Polsce. Inne im współczesne badania są również interesujące, a porównane ze studium w Marienthalu pomogą uchwycić jego cechy wyjątkowe i cechy powtarzalne.

POLSKIE BADANIA NAD BEZROBOCIEM

Bezrobotni z austriackiej osady Marienthal byli tylko częścią światowej armii bezrobotnych. Po wojnie światowej armia ta rosła z roku na rok, a największe rozmiary osiągnęła w czasie światowego kryzysu gospodarczego (1929–1933; w krajach mniej rozwiniętych trwał on do 1935 r.). W 1931 r. w całej Europie było ponad 10 mln bezrobotnych; stanowili oni 7,3% mężczyzn i kobiet w wieku 20–49 lat i 20,6% liczby osób zawodowo czynnych w przemyśle

i górnictwie. W Niemczech było 4,7 mln bezrobotnych, w Anglii 2,7 mln, we Włoszech 710 tys., we Francji 350 tys., w Czechosłowacji 340 tys. i w Austrii 300 tys. Liczby te dotyczą tylko bezrobotnych zarejestrowanych lub otrzymujących zasiłki (Szturm de Sztrem 1931, s. 15–17). Także w Polsce bezrobocie było wielkim „nieszczęściem społecznym”. Według ówczesnych szacunków, w 1934 r. w Polsce było ok. 1 mln bezrobotnych poza rolnictwem. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w stosunku do zatrudnionych w 1929 r. wynosiła tylko 3%, ale w roku 1933 osiągnęła 43,5%! Do tego należy dodać zatrudnionych tylko częściowo (w 1932 r. stanowili oni 39% ogółu zatrudnionych) oraz kilka milionów ludzi zbędnych na wsi (Landau, Tomaszewski 1981, s. 213–215). Bezrobocie — własne, bliskich lub znajomych — było więc powszechnym doświadczeniem Polaków. Bezrobocie to tylko w pewnym stopniu było związane z kryzysem gospodarczym — przede wszystkim wynikało z zacofania gospodarczego kraju.

W krajach, w których rozwinięte były badania społeczne i pracowali badacze wrażliwi na problemy społeczne, bezrobocie stało się wtedy ważnym tematem badań. Polska należała do takich krajów. Socjologia w Polsce międzywojennej była dyscypliną całkiem dobrze rozwiniętą (Kwaśniewicz 1993; Szacki 1995; Kraśko 1996). Powstała w drugiej połowie XIX wieku jako rodzima wersja socjologii pozytywistycznej, a później zróżnicowała się na socjologię historyczną, marksizm, socjologię humanistyczną, szkołę durkheimowską, socjografię i inne orientacje. Porzuciła teorie o spekulatywnym charakterze i stała się nauką normalną w sensie przyjętym przez Kuhna. Na kilku uniwersytetach powstały katedry socjologii i rozpoczęto kształcenie socjologów, w instytutach badawczych podjęto badania społeczne, wydawano książki i czasopisma socjologiczne. Czołową rolę w procesie instytucjonalizacji socjologii odegrał Florian Znaniecki (Dulczewski 1984). Współautor *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* powrócił w 1920 r. z Chicago i utworzył na uniwersytecie w Poznaniu ośrodek socjologiczny, który zaczął promieniować na całą Polskę. Z inicjatywy Znanieckiego w 1931 r. odbyła się I Konferencja Socjologów Polskich i powstało Polskie Towarzystwo Socjologiczne.

Socjologię polską tego okresu cechowało żywe zainteresowanie „nowoczesną kwestią społeczną”. Socjologowie kierowali się wartościami obywatelskimi i socjalistycznymi w ujmowaniu rzeczywistości społecznej i wyborze obszarów badań, a za swój obowiązek uważali „występowanie w roli powierników swego społeczeństwa, a nie po prostu jego obserwatorów” (Szacki 1995b, s. 203). Postacią symboliczną tego nurtu był Ludwik Krzywicki, socjolog i pionier polskiego socjalizmu, wydawca pierwszego polskiego przekładu *Kapitału* Karola Marksa (Lipsk 1884). Głównym ośrodkiem badania kwestii społecznej był Instytut Gospodarstwa Społecznego, założony w Warszawie w 1920 r. jako stowarzyszenie i kierowany przez Krzywickiego (Szturm de Sztrem 1959). Związany był z nim drugi ważny ośrodek badawczy — Instytut Spraw Społecznych, fundacja instytucji ubezpieczeń społecznych, założony w 1922 r. Problemy społeczne

badaly także: Wolna Wszechnica Polska, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny i inne organizacje. Z wyjątkiem ostatniej instytucje te nie były finansowane przez państwo. Skupiły grono wybitnych badaczy spraw społecznych: ekonomistów, polityków społecznych, socjologów i demografów. Badali oni warunki pracy i życia robotników, płace, skutki inflacji i kryzysu, położenie warstwy chłopskiej, emigrację itd. Cel tych badań był nie tylko diagnostyczny, ale także demaskatorski i praktyczny: badacze chcieli ukazać powagę „kwestii społecznej” i dostarczyć naukowej podstawy polityce i reformie społecznej. Na początku lat trzydziestych gwałtownie rosnące bezrobocie stało się naturalnym przedmiotem ich badań.

Analizując te badania, trzeba mieć na uwadze, że metodyka badań społecznych mało była jeszcze wówczas w Polsce znana, zresztą i na świecie dopiero powstawała (Platt 1996). Badacze opierali się na traktatach z ogólnej metodologii nauk, na podręcznikach badań historycznych i pedagogicznych, na doświadczeniach cudzych i własnych, na intuicji. Pierwszy polski podręcznik metod badań społecznych, Stanisława Rychlińskiego *Badania środowiska społecznego*, ukazał się dopiero w 1932 r., gdy jego autor wrócił z dłuższych studiów w bibliotece British Museum. Rychliński oparł się głównie na literaturze amerykańskiej — dlatego że była obfita i że w Ameryce socjologia wyraźniej niż w Europie dążyła do „bezpośredniej styczności z rzeczywistością społeczną, [...] z pominięciem wszelkich z góry narzuconych ocen i przesłanek ideologicznych” (Rychliński 1932, s. 6). Autor wykorzystał prawie wszystkie podręczniki badań społecznych wydane w Ameryce — zarówno tak sławne jak *Social Research* Lundberga, jak i całkiem dziś zapomniane. Korzystał też z podręczników statystyki, *case studies* i surveyów oraz z przykładów badań, jak *Middletown* Lyndów, prace autorów ze szkoły chicagowskiej, no i oczywiście *Chłop polski w Europie i Ameryce* Thomasa i Znanięckiego. Z wyjątkiem *Chłopa polskiego* mało kto w Polsce o tych książkach wcześniej słyszał. Rychliński sięgał także do literatury francuskiej, zwłaszcza dotyczącej monografii terenowych i do niemieckich prac statystycznych. W efekcie powstał podręcznik, którego autor próbował łączyć światowy standard z doświadczeniami polskich badań społecznych. Niestety, niewiele pewnego potrafimy powiedzieć o jego wpływie na badania nad bezrobociem — oprócz tego, że w środowisku badaczy bezrobocia był on dobrze znany.

Konkurs Instytutu Gospodarstwa Społecznego na pamiętniki bezrobotnych (1931/1932) był jednym z pierwszych i pozostaje najbardziej znanym spośród badań nad bezrobociem w Polsce. W odezwie konkursowej, ogłoszonej w wielu czasopismach, Instytut zwracał się do bezrobotnych, by dokładnie i szczerze opisali okoliczności utraty pracy, otrzymywaną pomoc, warunki życia swoich rodzin, dorywcze zajęcia i inne źródła dochodu, a dodatkowo — sytuację znanych rodzin bezrobotnych. 774 otrzymanych relacji było liczbą poważną — jeden autor przypadał na 400 zarejestrowanych bezrobotnych. W pierwszym tomie opublikowano 57 relacji, dwa następne planowane tomy nie ukazały się. W wydanym tomie zamieszczono jednak prostą analizę statystyczną wszystkich

relacji: ich zajęć, stanu rodzinnego, przyczyn utraty pracy, źródeł utrzymania bezrobotnych, ich długów i myśli samobójczych (5% autorów). Głębszej analizy prowadzić w ogóle nie zamierzano. Instytut uważał, że spełnił swoje zadanie publikując „materiał, który był bezpośrednim odbiciem rozważań i wzruszeń przeżywanych i wypowiedzianych przez tych, którzy reprezentowali niziny życia społecznego” (Szturm de Sztrem 1959, s. 131). Dopiero omówiony wyżej artykuł Zawadzkiego i Lazarsfelda zawierał systematyczną analizę wybranych aspektów biografii bezrobotnych.

Podstawową sprawą w ocenie pamiętników jest ich reprezentatywność i rzetelność. W opinii samego Krzywickiego, wyrażonej w przedmowie do książki, „pamiętniki ogarniają dość rozległe koła ludzi pracy”, zarazem jednak pochodzą od pracowników „będących w swoim otoczeniu powyżej średniego poziomu ruchliwości umysłowej” i może dlatego bardziej wrażliwych na swoją sytuację i zdolnych do jej opisania. Wśród autorów pamiętników znalazło się nadspodziewanie mało zwolenników radykalnych ruchów politycznych. Zebrany zbiór relacji był więc obciążony samoselekcją ich autorów. Jeśli jednak autorzy autobiografii nie byli reprezentatywni statystycznie dla ogółu bezrobotnych, to byli reprezentatywni „fenomenologicznie” — ich wypowiedzi ukazywały istotę i dawały „żywy obraz doświadczeń [także] tych bezrobotnych, którzy nie potrafią tak dobrze opowiedzieć o sobie” (Zawadzki, Lazarsfeld 1993, s. 103)². W opinii Krzywickiego relacje bezrobotnych są rzetelne, ale też „zabarwione niekiedy chęcią zwrócenia uwagi na czyjaś nędzę lub uniesieniem twórczym”. Za rzetelnością relacji przemawiało to, że niektóre wątki powtarzały się w wielu relacjach i że autorzy bez skrupowania przyznawali się do żebractwa i kradzieży. Swobodny charakter wypowiedzi, który pozwalał opisać swoją sytuację we własnym języku i dowolnej formie, utrudniał systematyczne porównania.

Pierwszym badaniem bezrobocia w Polsce przeprowadzonym w terenie, wśród samych bezrobotnych była niewielka ankieta wśród fizycznych pracowników przemysłowych Warszawy, zrealizowana w 1931/1932 r. przez Marię Balsigerową pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej. Zbadano 204 rodziny bezrobotnych, wybrane przy pomocy związków zawodowych i urzędu pośrednictwa pracy; autorka była świadoma, że w grupie badanych poszczególne zawody nie są uwzględnione proporcjonalnie. Kwestionariusz zawierał pytania otwarte dotyczące okoliczności utraty pracy, obecnego położenia bezrobotnych, wpływu bezrobocia na zdrowie, życie rodzinne, wychowanie dzieci i stan psychiczny bezrobotnych. Pokazano, jak pod wpływem bezrobocia zmienia się stosunek do zawodu, obniża się pozycja społeczna i poziom życia bezrobotnych, rośnie zwątpienie w skuteczność pomocy ze strony związków zawodowych. Opisano, jak mieszkają, odżywiają się i chorują bez-

² Jest to jedno z pierwszych sformułowań zasady reprezentatywności teoretycznej. Zwraca na to uwagę Małgorzata Melchior (2004, s. 34), która pojęciem reprezentatywności fenomenologicznej posłużyła się w swych badaniach nad ocalonymi polskimi Żydami.

robotni. Stwierdzono „na ogół zupełne zubożenie i stępienie” w zakresie potrzeb kulturalnych oraz ujemny wpływ bezrobocia rodziców na psychikę dzieci i kształtowanie się pojęć moralnych dzieci dorastających.

Ciekawe w tym pionierskim badaniu były obserwacje dotyczące wpływu bezrobocia na stan psychiczny bezrobotnych (Balsigerowa 1932, s. 42–44): „Przeważa wśród ludzi pozbawionych pracy nastrój krańcowego pesymizmu, apatii, świadomość bezskuteczności wszelkiego wysiłku, żłobiące w duszach ich coraz większe przygnębienie, zabijające resztki woli. [...] ludzie ci tracą równowagę psychiczną i wpadają w rozpacz graniczącą z obłędem. [...] Stwierdzono także fakty pozornie spokojnego odnoszenia się do obecnego położenia, lecz i tu dostrzec można świadomie tłumione zniechęcenie do życia. Są wreszcie bezrobotni nastawieni buntowniczo, dobywający resztek sił do dalszej walki o byt; ci znajdują cel w ruchu zawodowym i politycznym”. W opisie tym odnaleźć można wszystkie cztery typy zasadniczych postaw bezrobotnych z Marienthalu: apatię, rezygnację, załamanie i nieugiętość. Badanie ujawniło także wzrost „uświadczenia społecznego” i znajomości spraw gospodarczych pod wpływem bezrobocia: nadmiar czasu wolnego pozwala myśleć o „sprawach społecznych”, „o ile położenie osobiste rodziny nie doszło jeszcze do poziomu nędzy krańcowej, nie pozwalającej myśleć o niczym”. We wnioskach z badania jego autorka sformułowała zalecenie, by pomoc mogła ulżyć bezrobotnym nie tylko w ich nędzy materialnej, ale także w „nie mniej dotkliwej nędzy duchowej”.

W 1932 r. Instytut Spraw Społecznych zrobił kolejny krok w badaniach bezrobotnych — przeprowadził kompleksowe badania rodzin bezrobotnych robotników przemysłowych w całej Polsce (Krahelska, Pruss 1933; Minkowska 1935). W tym celu stworzył sieć „korespondentów społecznych” — wybrał ich spośród autorów pamiętników bezrobotnych oraz osób, które z racji swego zawodu znały środowiska bezrobotnych. Kryterium doboru była nie tylko znajomość środowiska i umiejętność obserwowania, ale także oddanie się pracy socjalnej i dobru badanych. Tylko taka postawa miała umożliwić „wzycie się w środowisko”, postulowane przez Rychlińskiego, który jednocześnie uważał, że badacz, w odróżnieniu od pracownika społecznego, „«kontempluje» niejako środowisko spokojnie i beznamiętnie” (Rychliński 1932, s. 52). Zbadano 1385 rodzin w większych ośrodkach przemysłowych Polski, ale dobrano je przypadkowo. Dobór proporcjonalny był trudny z powodu niedokładnej rejestracji bezrobotnych i częstych zmian ich sytuacji, ale też do reprezentatywności nie przywiązywano dużej wagi. Jeden z korespondentów obszedł zredukowanych w fabryce, w której sam pracował, brał też adresy z kuchni dla bezrobotnych. Inny, sam zamieszkały w podmiejskiej wsi, obszedł wszystkich zwolnionych z fabryk bezrobotnych zamieszkałych we wsiach okolicznych, jeszcze inny, bezrobotny szewc, zbadał przeszło stu szewców w swoim mieście; część ankiet została zebrana przez robotnicze związki zawodowe. Badanie to odbiegało daleko od dzisiejszych standardów reprezentatywnych badań gospodarstw do-

mowych. Ich autorzy stwierdzili jednak, że to, iż rodziny pochodziły z różnych ośrodków, z różnych gałęzi produkcji oraz różny był okres utraty pracy, pozwala im zbadać „różnego rodzaju przeobrażenia” dokonujące się w rodzinach robotniczych pod wpływem trwałego bezrobocia. Korespondenci zbierali dane za pomocą kwestionariusza, często załączali też opisy życia bezrobotnych, oparte na obserwacji i swobodnym wywiadzie. Kwestionariusz obejmował takie sprawy, jak środki do życia, sytuacja pracy, odżywianie się, wyposażenie i ogrzewanie mieszkania, higiena, radzenie sobie z biedą, przez na przykład pożyczki, zastawy, wynajem mieszkania, wyprzedaż ruchomości. W realizacji badań nie odnotowano trudności, odmowy wywiadu zdarzały się rzadko, badani wypowiadali się w sposób otwarty nawet w sprawach drażliwych. Zdaniem badaczy, wynikało to ze zrozumienia przez bezrobotnych naukowych celów ankiety i ze zbierania informacji przez samych robotników. Było to być może pierwsze tak duże badanie przeprowadzone w Polsce metodą wywiadu bezpośredniego.

Wśród wyników tego badania zwraca uwagę opis procesu nazwanego „wyniszczeniem rodzin robotniczych”. Najpierw kończą się zasiłki dla bezrobotnych. Potem wyczerpują się oszczędności. Potem rodzina zaczyna wyprzedawać meble i sprzęty domowe, a także odzież. Potem zadłuża się w sklepach spożywczych, potem przestaje płacić za komorne. Przez cały czas redukuje swe potrzeby — kupuje coraz mniej rzeczy najniezbędniejszych: węgla do opalania, nafty do oświetlania, chleba i soli, jej członkowie wyzbywają się tak trwałych przyzwyczajzeń jak palenie tytoniu, ograniczają też picie alkoholu. Drastycznie ogranicza się potrzeby kulturalne — wyprzedaje się posiadane książki, przestaje się czytać gazety. Spośród 137 zbadanych rodzin górników na Górnym Śląsku aż 57 przed utratą pracy kupowało co parę dni lub nawet prenumerowało gazety — w czasie badania gazetę kupowała już tylko jedna rodzina.

To podstawowe badanie sytuacji życiowej rodzin bezrobotnych uzupełniono serią badań dodatkowych.

1. Zbadano budżety 120 rodzin bezrobotnych robotników w Warszawie. Do badania wybrano głównie rodziny autorów pamiętników bezrobotnych. Przy okazji sprawdzono wartość podawanych przez nich informacji faktycznych — wynik tego sprawdzianu generalnie okazał się pozytywny i uwiarygodnił relacje autobiograficzne. Ankieta mieszkaniowa i książeczka rachunkowa pozwoliły na wszechstronny opis sytuacji materialnej rodzin bezrobotnych: ich warunków mieszkaniowych, dochodów, odżywiania się itd. Niektóre uzyskane wyniki porównywano z wynikami badań budżetów domowych przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny w 1928 r., ostatnim roku przed kryzysem. Okazało się na przykład, że podczas gdy w 1928 r. w rodzinie zatrudnionej dzienna wartość kaloryczna posiłków wynosiła przeciętnie 2700 kal. na osobę, to w 1932 r. w rodzinie bezrobotnej już tylko 1950 kal., czyli spadła do 72,1%, przy czym spożycie artykułów pochodzenia zwierzęcego spadło jeszcze bardziej, bo do 59,5%.

2. Wśród uczniów szkół podstawowych — dzieci z rodzin bezrobotnych kilku największych miast — przeprowadzono ankietę na temat odżywiania się. Badaniem objęto szkoły w dzielnicach robotniczych oraz świetlice i kuchnie dla dzieci ubogich prowadzone przez organizacje dobroczynne. Wypełnione formularze uzyskano od 15,3 tys. uczniów z rodzin bezrobotnych; o skali badania świadczy fakt, że w Warszawie objęto nim blisko 20% dzieci należących do tej kategorii. Wypełniany przez nie (czasem przy pomocy nauczycieli) formularz składał się z kilku prostych pytań: „Co jadasz na śniadanie w domu przed pójściem do szkoły? Czy jadasz w szkole i co dostajesz? Czy obiad jadasz w domu — czy na mieście i gdzie? Co dostajesz na obiad? Czy jadasz kolację i co jadasz na kolację?”. W pytaniach zwraca uwagę partykuła „czy” — samo jej użycie wskazuje, że wiele dzieci musiało wtedy nie dojadać. W badaniu okazało się, że 24% dzieci z rodzin bezrobotnych nie jadło nic przed pójściem do szkoły, a 5% jadło tylko kawałek suchego chleba, że 8% nie jadło nic w porze obiadu, że 18% szło spać bez kolacji, a 11% jadło na kolację suchy chleb. Ponieważ badaniem objęto także 2,3 tys. uczniów z rodzin częściowo zatrudnionych, można było zbadać wpływ bezrobocia na odżywianie się dzieci. Wśród dzieci z rodzin częściowo zatrudnionych nie jadło śniadania „tylko” 9%, obiadów — 4%, a kolacji — 12% dzieci. Zwraca uwagę masowy charakter badań, „obfity i różnorodny materiał” pozwalał badaczom ująć typowe cechy odżywiania dzieci bezrobotnych.

3. W celu ustalenia wpływu bezrobocia na zdrowie dzieci w 1932 r. zbadano dokumentację medyczną stu rodzin trwale bezrobotnych zarejestrowanych w Stacji Higieny Prewencyjnej, ośrodka zdrowia w jednej z robotniczych dzielnic Warszawy. Masowe bezrobocie trwało już trzy lata, okres wystarczająco długi, aby ujawnił się jego wpływ na zdrowie bezrobotnych i ich rodzin. Stwierdzono masowy niedobór wagi i wzrostu dzieci — żadne spośród dzieci nie miało wagi normalnej i wzrostu normalnego; 59% niemowląt było niedostatecznie odżywionych. Częste były przypadki chorób „społecznych” — związanych z biedą, niedożywieniem, przeludnieniem mieszkań itp. Aż 36% niemowląt miało krzywicę, a 76% dzieci w wieku szkolnym — podejrzenie gruźlicy. Badano też matki w tych rodzinach. Co druga z nich miała za sobą samorzutne poronienie, a co czwarte urodzone dziecko zmarło. Była to pierwsza w Polsce próba zbadania wpływu bezrobocia na zdrowie osób najmocniej nim dotkniętych. Badacze nie dysponowali danymi porównawczymi z rodzin, w których ktoś pracował, nie mogli więc przypisać ujawnionych faktów wyłącznie bezrobociu, swoje ustalenia potraktowali jedynie jako bodziec do podjęcia systematycznych badań.

4. W podstawowym badaniu rodzin bezrobotnych ustalono, że w 23% rodzin na 1 łóżko przypada statystycznie 2 osoby, w 16% od 2 do 3 osób, zaś w 28% rodzin 3 i więcej osób. Informacje te uzupełniono danymi zebranymi przez Wydział Zdrowotności Publicznej magistratu miasta Łodzi, dotyczącymi sypiania chorej na gruźlicę ludności robotniczej (Margolis 1932). W wielkiej grupie 7800 mieszkań jednoizbowych zamieszkanym przez chorych na gruźlicę

aż w 87% sypiało w jednym łóżku po 2 i 3 osoby. Wśród 2600 osób chorych na gruźlicę otwartą zaledwie 26% sypiało w oddzielnych łóżkach. Dane te nie tylko dziś, ale i wówczas odbierano jako przerażające.

5. Badania objęły także społeczne skutki bezrobocia, przy czym ich autorzy byli świadomi tego, że podejmują tę tematykę jako pierwsi, gdyż „ekonomiści mieszczańscy” badali bezrobocie „pod kątem interesów produkcji”, a nie „z punktu widzenia żywotnych spraw” warstw dotkniętych bezrobociem.

Analiza statystyk municypalnych w Warszawie wykazała, że w latach 1928–1931, a więc po wybuchu kryzysu, gwałtownie wzrosła liczba samobójstw zarejestrowanych jako „popelnione z braku pracy” — z 92 do 254 przypadków, z 5,2 do 18,3% ogólnej liczby samobójstw. Wzrost ten największy był w styczniu i lutym, najcięższych dla bezrobotnych miesiącach zimowych. Analiza przestępczości w Warszawie wykazała także wzrost liczby przestępstw wynikających z nędzy: kradzieży, zwłaszcza kradzieży z wagonów i magazynów kolejowych oraz podrzucania dzieci; wszystko to znowu zimą, w okresie najtrudniejszym dla bezrobotnych. Między rokiem 1928 a 1932 liczba przypadków podrzucania dzieci wzrosła o 44%, kradzieży na kolei — o 90%, a pozostałych kradzieży o 43%. Nie ustalono, jaka część tych przestępstw została popełniona przez bezrobotnych.

Zbadano też wpływ bezrobocia na obyczajowość i moralność seksualną. Badania statystyk municypalnych w Łodzi pokazały, że w latach 1928–1931 wzrósł odsetek bezrobotnych wśród nowo ujawnionych prostytutek (z 16,5 do 19,9%) oraz odsetek kobiet, które jako powód nierzędu podały brak pracy (z 22,6 do 34,1%). Także w badaniu terenowym badani niekiedy przyznawali się bez skrępowania, że ich rodziny utrzymują się z prostytucji żon i córek. Jeszcze inne obserwacje wskazywały, że nasiliły się nadużycia seksualne majstrów wobec młodych robotnic — obawa utraty pracy osłabiała ich opór. Zauważono też, że częste wynajmowanie mieszkań lub nawet łóżek sublokatorom prowadzi do zwiększenia liczby przygodnych związków seksualnych, przypadków chorób wenerycznych, aborcji i nieślubnych urodzeń.

6. Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego, bogate tematycznie i metodologicznie, choć bardziej zaawansowane niż konkurs na autobiografie bezrobotnych, dalej miały jednak istotną wadę — ich reprezentacyjność nie była znana. Badania, które miały być wolne od słabości obu badań poprzednich — samoselekcji konkursu pamiętnikarskiego i przypadkowego doboru rodzin bezrobotnych w badaniach budżetów rodzinnych — podjął w 1935 r. Ludwik Landau w Instytucie Spraw Społecznych (Landau 1936).

Były to reprezentacyjne badania kwestionariuszowe w kilku dzielnicach robotniczych Warszawy. Jednostkami badania były już nie rodziny, ale mieszkania, wybierano je bardzo starannie, korzystając z danych spisu powszechnego z 1931 r. „Informatorów”, w dzisiejszym języku — ankietatorów, rekrutowano spośród osób mających doświadczenie w pracy socjalnej. Duży nacisk położono na zapobieżenie odmowom udziału w badaniu, w efekcie nie uzyskano

informacji tylko z 11% mieszkań wybranych do badania, kierując się opiniami informatorów jako niewiarygodne odrzucono dane z 5% zbadanych mieszkań. Przekonując wybranych do udziału w badaniach apelowano do „interesu całej klasy społecznej”, do której badany należał, powoływano się także na poparcie robotniczych związków zawodowych.

Badania trwały kilka tygodni i polegały na serii powtarzanych wywiadów, uzupełnionych bezpośrednią obserwacją. Była to pierwsza w Polsce próba zastosowania metody reprezentacyjnego „surveyu terenowego”. Uzyskano niezwykle precyzyjny obraz poziomu życia bezrobotnych, tym cenniejszy, że — znowu po raz pierwszy — porównywany z opisem ogółu zatrudnionych. Badanie to było wzorowane na The New Survey of London Life and Labour z 1929 r. — było to więc także pierwsze w Polsce międzynarodowe badanie porównawcze. Warunki życia robotników Warszawy Landau porównywał nie tylko z londyńskim New Survey, ale także z pierwszym, historycznym surveyem Charlesa Bootha z 1890 r. Oto do czego doszedł: „Jeśli nawet abstrahować od rodzin bezrobotnych, żyjących w zupełnej nędzy, to i rodziny z zatrudnionymi bez bezrobotnych, nie tylko są dalekie od obecnej stopy życiowej ludności robotniczej Londynu, lecz są również poniżej tej stopy, jaką robotnicy londyńscy osiągnęli przed pół wiekiem” (Landau 1936, s. 101). W Londynie w 1929 r. poniżej *poverty line* żyło 11% rodzin w dzielnicach robotniczych, a w czasach Bootha 38%. W Warszawie w 1932 r. wśród rodzin z samymi bezrobotnymi poniżej tej granicy żyło 93% rodzin, wśród rodzin „mieszanych” trzy czwarte, a wśród rodzin z samymi zatrudnionymi — połowa. Nawet więc wśród warszawskich zatrudnionych bieda była zjawiskiem częstszym niż wśród ogółu londyńskich robotników pół wieku wcześniej!³

Oprócz tych, dokładniej opisanych, badań nad bezrobociem robotników w Polsce przeprowadzono także kilka innych. Instytut Spraw Społecznych zbadał bezrobocie pracowników umysłowych (Czajkowski, Derengowski 1933), ale badanie skupiło się na analizie statystycznej struktury bezrobocia; oparte było na sprawozdaniach zakładów ubezpieczeniowych oraz na kilkuset odpowiedziach na ankietę pocztową rozesłaną do 8 tys. bezrobotnych i związków zawodowych. Instytut Gospodarstwa Społecznego przeprowadził w latach 1934–1935 ankietę rolną (zbadano aż 4,7 tys. gospodarstw chłopskich), skupioną na przeludnieniu wsi i bezrobociu wśród chłopów (Landau, Pański, Strzelecki 1939). Instytut Studiów Społecznych przeprowadził też kompleksowe badania

³ Obraz polskiej socjologii międzywojennej zdominowany jest przez osiągnięcia badawcze socjologii jakościowej. Na początku lat trzydziestych XX wieku w Polsce dokonał się także skok w rozwoju społecznych badań ilościowych. Ukazują to nie tylko badania tu omówione. W 1932 r. w związku z przygotowaniem nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych Instytut Spraw Społecznych przeprowadził reprezentacyjne badania struktury ludności robotniczej Polski na ogromnej próbie 400 tys. osób (Piekałkiewicz 1934). Polegały one na analizie statystycznej surowego materiału spisu powszechnego z 1931 r. Metodologię tych badań przygotował i opublikował w pionierskiej monografii Jerzy Neyman (1933), jeden z ojców nowoczesnej statystyki.

statystyczne nad bezrobociem młodzieży, przedstawione w książce *Młdzież sięga po pracę* (1938). Ten sam Instytut zbadał młodzież biednego przedmieścia Warszawy (Oderfeldówna 1937). Za pomocą wywiadów zbadano sposób życia i poglądy na świat dwu grup młodzieży — jednej żyjącej w bardzo złych, a drugiej w nieco lepszych warunkach. W obu grupach brak stałej pracy był zjawiskiem częstym, a w pierwszej — typowym. Między innymi opisano, jak bieda, niskie wykształcenie i bezrobocie obniżają aspiracje, utrudniają proces dojrzewania moralnego i socjalizacji młodzieży oraz hamują powstanie poczucia więzi z klasą i państwem. Teoretyczne inspiracje do tych badań autorka czerpała z książki *Kindheit und Jugend* Charlotte Bühler z 1928 r. i *Jugend und Beruf*, pracy z 1931 r. pod redakcją Paula Lazarsfelda.

Porównując przedwojenne polskie badania bezrobocia z badaniem w Marienthalu, warto zwrócić uwagę na kilka podobieństw i różnic.

Wszystkie te badania, polskie i austriackie miały podobne inspiracje ideowe: były podejmowane przez badaczy o orientacji socjalistycznej, wrażliwych na sytuację i zainteresowanych poprawą położenia ludzi pracy. Miały też podobne konkluzje: podstawowym psychologicznym efektem bezrobocia nie jest bunt, lecz apatia, bierność, rezygnacja i nie jest to efekt tylko biedy, ale także braku zajęcia. Podobnych było także wiele ustaleń szczegółowych, na przykład upadek wśród bezrobotnych autorytetu związków zawodowych czy redukcja zainteresowań szerszymi sprawami społecznymi.

Badania te miały metodologię zróżnicowaną i dopasowaną do wieloaspektowej natury bezrobocia. Badanie w Marienthalu było pod tym względem szczególnie cenne: zastosowano naraz wiele metod, często nowych i pomysłowych, skumulowany był więc efekt triangulacji. Także w badaniach polskich używano wielu metod i danych: wywiadu kwestionariuszowego i swobodnego, ankiety pocztowej, obserwacji, danych urzędowych (medycznych, policyjnych, ekonomicznych), książeczek rachunkowych, relacji autobiograficznych — aczkolwiek te metody i dane były znane, nie używano ich dotychczas w badaniu jednej i tej samej zbiorowości.

Badacze wiedeńscy i polscy dążyli do uzyskania podobnego typu wiedzy. Dążenie to nawet nazywali tak samo: „immersion into (*einleben sich*) the situation” (Jahoda i in. 2002, s. 1), „wżycie się w środowisko” (Rychliński 1932, s. 52). Chodziło im o konkretny opis sytuacji bezrobotnych oraz o spojrzenie z perspektywy samych bezrobotnych. Wychodzili od stwierdzenia, że między opisami statystycznymi a terenowymi studiami przypadków istnieje luka i że należy tę lukę wypełnić. Przy całym zamiłowaniu do poznawania szczegółów życia społecznego w badaniach w Marienthalu i w analizie *Pamiętników bezrobotnych* dokonanej przez Zawadzkiego i Lazarsfelda rozwinięto jednak strukturę teoretyczną, która pozwoliła „widzieć wszystkie szczegóły jako wyraz pewnej minimalnej liczby podstawowych syndromów” (Jahoda i in. 2002, s. 1–2).

W Marienthalu zbadano „społeczność, która była całkowicie bezrobotna”, a w Polsce rozproszonych bezrobotnych, w Austrii zbadano pogrążoną w de-

presji społeczność, a w Polsce tylko rodziny. Dlaczego wśród polskich badań zabrakło studium robotniczej zbiorowości dotkniętej bezrobociem? Częściowym wyjaśnieniem może być brak w Polsce wzorów takich badań (ale taki brak nie przeszkodził badaczom wiedeńskim!). Wprawdzie „monografie terenowe” prowadzono w Polsce już od początku wieku, od czasu badań Franciszka Bujaka, wybitnego naśladowcy Le Playa, ale były to opisowe monografie wsi. Gdy rozpoczynano badania nad bezrobociem, nie było jeszcze podobnych monografii społeczności robotniczych. Do takich badań Rychliński (1931, 1932) dopiero przekonywał, przypominając Le Playa i Bootha, a potem — badania Lyndów i szkoły chicagowskiej. Jeszcze w 1935 r. Edward Arnekker (1935, s. 739) pisał w recenzji *Middletown*, że „w Polsce nie posiadamy w ogóle monografii poświęconych stosunkom społecznym jakiegoś miasta [...] i nie jesteśmy nawet w stadium dyskusji co by taka monografia zawierać powinna”. Tego roku pojawiła się już jednak pierwsza, i to świetna, monografia osady robotniczej. Jej autor, Józef Chałasiński, uczeń Znanieckiego, lata 1931–1933 spędził na uniwersytecie chicagowskim, a po powrocie przy użyciu wielu metod przeprowadził w osadzie górniczej na Śląsku badanie antagonizmu polsko-niemieckiego (Chałasiński 1935). O swej pracy napisał, że jest „próbą opisu żywej społeczności, pojętej jako zbiorowość ludzka i przedstawionej pod kątem widzenia najbardziej żywotnego problemu tej miejscowości, mianowicie konfliktu polsko-niemieckiego”. I dodał: „tylko w ten sposób można stworzyć opis miejscowości żywej, że za punkt wyjścia weźmie się ważne żywe problemy danej miejscowości, które nurtują jej życie zbiorowe i są przedmiotem zbiorowych dążeń i konfliktów” (tamże, s. 149). Gdyby jako nazwę badanego problemu wstawić „bezrobocie”, powstałaby doskonała charakterystyka badań w Marienthalu. Typ monografii zapoczątkowany pracą Chałasińskiego nazwano w Polsce monografią problemową, ale praca ta nie zdążyła już wpłynąć na badania nad bezrobociem — apogeum tych badań miało.

W badaniach w Marienthalu położono nacisk na psychospołeczne efekty bezrobocia, co pozwoliło odróżnić skutki braku pracy od konsekwencji nędzy; na tym polegało zasadnicze nowatorstwo teoretyczne tego studium (Jahoda 1982). W Polsce także obserwowano „przemiany psychiczne” wśród bezrobotnych, choć nie badano ich tak dokładnie. Zauważono, że wędrowka od zajęcia do zajęcia zburzyła tradycyjne przywiązanie do miejsca pracy, że bezrobocie osłabiło autorytet ojca i patriarchalny charakter rodziny i że spowodowało erozję norm moralnych (Balsigerowa 1932; Krahelska, Pruss 1933). Przede wszystkim jednak, niezależnie od badań w Marienthalu, sformułowano (Minkowska 1935, s. 106–107) pogląd, że „zjawisko gromadnego protestu bezrobotnych przeciwko ustalonemu porządkowi rzeczy jest w obrębie wielkiego miasta prawie że całkiem nieprawdopodobne. Bezrobotni miejscy nie tylko, że nie stanowią żywiołu zdolnego do samodzielnej akcji zbiorowej, lecz wątpliwym jest czy [...] byłiby zdolni nawet do przyłączenia się do działalności podjętej przez innych”. Mimo liczebności stanowią oni „żywioł różnolity i rozproszony”. Inaczej

— przypuszczała autorka tej tezy — mogłoby być tam, gdzie „ludzie jednego środowiska żyjąc w standaryzowanych już warunkach nędzy, tworzą większe zorganizowane osiedla”. Zbadanie różnic między przemianami psychicznymi wśród bezrobotnych z wielkich miast i wśród bezrobotnych z „drobnych, ale za to jednolitych osiedli” autorka pozostawiła „innym opracowaniom”. Takim opracowaniem są bez wątpienia *Arbeitlosen von Marienthal*, ale test hipotezy wypada negatywnie: „w drobnym, ale za to jednolitym osiedlu” skupieni bezrobotni zachowywali się tak samo, jak rozproszeni bezrobotni w wielkim mieście.

W powszechnej opinii historyków badań społecznych badania w Marienthalu są majstersztykiem wczesnej socjologii empirycznej w Europie (Fleck 1999). Ale i współczesne im badania nad bezrobociem w Polsce są czymś nadzwyczajnym. W peryferyjnym i biednym kraju zainicjowano cykl badań nad nowym, niezbadanym przedtem zjawiskiem. Badania podjęto bez doświadczeń, bez teorii, bez wypracowanej metodyki. Pierwsze próby były opisem problemów społecznych, sami badacze nie nazywali ich socjologicznymi. W dodatku nie były one reprezentatywne, a ich wyników z niczym nie porównywano. Z badania na badanie podnosił się poziom: jedne wyniki stanowiły punkt wyjścia dla następnych, wyniki kolejnych badań służyły do wzajemnej weryfikacji, schematy badań pozwalały na porównanie bezrobotnych z zatrudnionymi i ocenę wpływu bezrobocia na życie bezrobotnych, w końcu badaniom zapewniono reprezentatywność, a ich wynikiom teoretyczną interpretację. Wszystko to stało się w ciągu zaledwie kilku lat. Przypadek polskich badań nad bezrobociem w latach trzydziestych XX wieku jest stanowiskiem dobrym do badania, jak socjografia przekształca się w socjologię.

„DIE ARBEITSLOSEN VON MARIENTHAL” W POLSCE

Badania w Marienthalu i badania nad bezrobociem w Polsce odbywały się równolegle i nie ma śladów inspiracji między nimi⁴. Inspiracja z Wiednia — jedna z wielu — jest widoczna dopiero w szeroko zakrojonych badaniach nad bezrobociem, które w drugiej połowie lat trzydziestych przeprowadził Florian Znaniecki i jego Polski Instytut Socjologiczny (były to jego drugie badania bezrobocia — w 1933 r. ogłosił konkurs na życiorys bezrobotnego, ale planowany wybór autobiografii nie ukazał się drukiem). O tych badaniach wiemy niewiele (Dulczewski 1984, s. 247–248; Kraśko 1996, s. 55–58). W latach 1936–1938 przeprowadzono długotrwałe wywiady z blisko tysiącem bezrobotnych mężczyzn i ich rodzinami w Poznaniu i okolicach, w drodze konkursu zebrano

⁴ Inspiracji nie można jednak całkowicie wykluczyć. Inicjatorem konkursu na pamiętniki bezrobotnych był Władysław Landau, kierownik Biura Naukowego IGS. Jego matką była Helena Landau-Bauer, działaczka socjalistyczna, a ojczymem Otto Bauer, intelektualny przywódca austriackich socjaldemokratów i pomysłodawca badań w Marienthalu. Podobno po ukazaniu się *Pamiętników bezrobotnych* jakieś wydawnictwo austriackie interesowało się wydaniem tej książki w języku niemieckim, a Landau-Bauer pośredniczyła w tej próbie (Szturm de Sztrem 1959, s. 134).

także ponad 600 autobiografii, „opisów życia bezrobotnego”. Dla celów porównawczych planowano objąć badaniem także robotników fabrycznych mających pracę i przeprowadzić takie badania w przemysłowej Łodzi, „polskim Manchesterze”. Opracowanie zebranych materiałów przerwała wojna, a jedynym ich publikowanym wynikiem jest artykuł Znаниеckiego *Socjologia bezrobotnych* [*Sociology of the Unemployed*], napisany do księgi jubileuszowej dla czeskiego socjologa Arnošta Bláhy (Znаниеcki [1939] 1992). Praca ukazała się w Brnie na Morawach w 1939 r., zapewne już po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy hitlerowskie, więc nie zdążyła wejść do obiegu naukowego i na świecie jest w zasadzie nieznana.

Z artykułu można wywnioskować, że autorzy badań nie zajmowali się materialnymi warunkami życia bezrobotnych, lecz skupili się na ukazaniu roli społecznej osoby bezrobotnej, charakterystyce jej kręgu społecznego, zmianach społecznego „ja” bezrobotnych i drogach, ewolucji materialnego i moralnego statusu społecznego bezrobotnych. Bezrobotni to nie po prostu ludzie bez pracy, lecz osoby „przygotowane do roli zatrudnionego i społecznie do niej przeznaczone. Jeśli jednostka traci to przekonanie i przestaje działać zgodnie z nim [...], spada do jednej z tradycyjnych klas «biedoty» lub «wyrzutków»” (Znаниеcki 1992, s. 6). Tracąc rolę zatrudnionego, jednostka zmienia krąg społeczny, powoli zamyka się w kręgu innych bezrobotnych i funkcjonariuszy opieki społecznej, i coraz trudniej jej się z tego kręgu wydostać. Bezrobotny, pragnąc zachować poczucie własnej wartości, na różne sposoby broni się przed przyjęciem, że brak pracy jest jego winą. Status bezrobotnego nie ma trwałej akceptacji moralnej i jednostka albo znajduje zatrudnienie, albo spada do poziomu otrzymującego wsparcie społeczne biednego lub na margines. Ten „upadek funkcjonalny” w życiu zawodowym pociąga za sobą deteriorację innych funkcji społecznych — w rodzinie, społeczności lokalnej, państwie itp. Bezrobotny nie byłby nawet dobrym rewolucjonistą. Choć podatny na ideologie obiecujące lepszą przyszłość, zdolny jest tylko do uczestnictwa w działaniach tłumu. Ma słabe poczucie wspólnoty z pracującymi i jest pozbawiony trwałych więzów lojalności z bezrobotnymi. „W każdym społeczeństwie istnieją pewne ustalone wzorce osobistego sukcesu. [...] Współczesny bezrobotny wydaje się pierwszym ustalonym wzorcem osobistego regresu, jaki kiedykolwiek pojawił się w naszej historii” — kończy Znаниеcki (tamże, s. 13). Píše on, że większość stwierdzeń ogólnych zebranych w tej pracy jest rezultatem jego badań. Można sobie tylko wyobrazić, jak ciekawe to były badania, skoro zainspirowały Znаниеckiego do tak ciekawej teorii bezrobocia.

Czytelnik *Die Arbeitslosen von Marienthal* znajduje w artykule Znаниеckiego znajome wątki. W rzeczy samej Znаниеcki wprost odwołuje się do tej książki oraz do artykułu Zawadzkiego i Lazarsfelda z 1935 r. Badając wpływ bezrobocia na społeczne „ja”, Znаниеcki uzupełnił wnioski tych autorów. Potwierdził dostrzeżoną w Marienthalu zmianę w charakterze członkostwa w stowarzyszeniach — *aus einer Gesinnungssache zu einer Interessenangelegenheit*, członkostwo

staje się mniej sprawą przekonania, a bardziej — interesu. Znanięckiego, autora koncepcji współczynnika humanistycznego, interesowały poglądy bezrobotnych na „powody ich własnego braku pracy i bezrobocia w ogóle”. Ani Lazarsfeld, ani Zawadzki nie posiadali — jego zdaniem — wielu danych na ten temat, podczas gdy on uzyskał „wielkie ilości materiałów”, prosząc bezrobotnych o podanie tych powodów. Ustalił, że w miarę deterioracji swego społecznego „ja”, bezrobotny niekoniecznie rezygnuje i nabywa kompleksu niższości (jak sugerowali Zawadzki i Lazarsfeld). Próbuje on zachować poczucie wartości w ten sposób, że winę za swój los zrzuca na innych: na kolegów, na kapitalistyczny wyzysk czy brak solidarności klasy pracującej. Takie oskarżenia są wszakże „głównie manifestacją prób zachowania szacunku dla samego siebie [...], a nie czynną postawą buntu przeciwko istniejącemu porządkowi” (tamże, s. 9). Ustalenie Znanięckiego modyfikowało wnioski Zawadzkiego i Lazarsfelda, ale nie zmieniało politycznych implikacji studium w Marienthalu i analizy autobiografii polskich bezrobotnych.

Jeśli recepcję książki mierzyć liczbą jej recenzji, to trzeba uznać, że *Die Arbeitslosen von Marienthal*, stustronicowa książeczka trojga mało znanych autorów, zwróciła na siebie uwagę. Wiele recenzji miała w Niemczech, już hitlerowskich, a pojedyncze ukazały się — jak ustalił Christian Fleck (zob. Jahoda i in., 2002, s. xxix) — w Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Włoszech i Stanach Zjednoczonych. Badanie Znanięckiego, a także zdecydowane (i rozbieżne) oceny, z jakimi spotkała się ta książka w polskiej literaturze socjologicznej pokazują, że w Polsce skomentowano ją nawet żywiej i wykorzystano poważniej niż w wymienionych krajach.

Recenzja *Die Arbeitslosen von Marienthal* ukazała się w 1935 r. w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, pierwszym polskim czasopiśmie (częściowo) socjologicznym (Szczurkiewicz 1935). Napisał ją Tadeusz Szczurkiewicz, uczeń Znanięckiego. Recenzja ta nie zachęcała do lektury, w dodatku była pełna sarkazmu. Recenzent uznał książkę za niewątpliwie lepszą niż znane mu prace, polskie i niemieckie, ale poddał ją krytyce. Podkreślił z uznaniem, że w badaniach terenowych zastosowano „wszystkie możliwe metody”, ale zaraz dodał: „Niemniej ogłoszone rezultaty zdają się świadczyć, iż zmarnowano tu wiele czasu i energii dla ustalenia rzeczy prostych, łatwo dostępnych i mniej ważnych” (tamże, s. 402). W opinii recenzenta „Praca ta nie jest właściwie socjografią, lecz «psychografią» zbiorowości, czyli psychosocjografią. Zagadnienia, które w każdej socjografii winny odgrywać rolę centralną, zostały tu zupełnie pominięte. Nie dowiadujemy się niczego o strukturze tego społeczeństwa bezrobotnych ani o jego świadomości kolektywnej, nie wiemy nic, w jaki sposób to społeczeństwo reguluje zachowanie swoich członków, jakim zmianom uległy wartościowania społeczne, jakie są stosunki rodziny czy jej członków do wsi jako całości czy do innych rodzin” (tamże, s. 403). Zdaniem Szczurkiewicza, wiedeńscy badacze wykazali „małą inicjatywę i talent w badaniach terenowych” (!): krótkie biografie bezrobotnych są zbyt ogólnikowe i nie można

z nich wnioskować o zasadniczych postawach badanych; dane zebrane przez obserwację są przypadkowe i powierzchowne; autorzy byli nadmiernie ostrożni we wnioskach, ale i tak ich wnioski budzą zastrzeżenia. Za najbardziej wartościową część książki recenzent uznał... zawarty w niej dodatek „Przyczynek do historii socjografii”. Lektura *Socjologii bezrobotnych* Znanieckiego pokazuje jednak, że mistrz recenzenta raczej nie podzielał opinii swego ucznia.

Szczurkiewicz nie zajmował się bezrobociem i raportu z Marienthalu nie oceniał jako przyczynku do socjologii bezrobocia. Recenzję napisał w kontekście podjętej krytyki współczesnej socjologii. W jego pojęciu socjologia chwiała się między budowaniem „śmiałych konstrukcji ogólnych (=systemów)” oderwanych od faktów a „bałwochwalczym kultem faktów”, szczegółowych i nie interpretowanych. „Dobra praca socjograficzna jest niewątpliwie bardziej wartościowa niż kiepska monografia socjologiczna czy źle zbudowany system socjologiczny” — pisał ten socjolog (tamże, s. 400), ale konkludował: „Niestety *Die Arbeitslosen von Marienthal* nie spełniają wzbudzonych, zwłaszcza przedmową, nadziei”.

Sprawiedliwszej i bardzo wysokiej oceny książka doczekała się natomiast od psychologa i badacza bezrobocia. W 1938 r. młody Tadeusz Tomaszewski na uniwersytecie we Lwowie opublikował książeczkę *Bezrobocie jako zagadnienie psychologiczne*. Jest ona głównie syntezą badań w Marienthalu, ale także najważniejszych badań polskich, także tutaj omówionych. Tomaszewski zaczyna tak samo jak autorzy z Wiednia: „Literatura o bezrobociu składa się przede wszystkim z tabel statystycznych i beletrystyki” — „dokładnego naukowego opracowania zagadnienia psychiki bezrobotnych brak jest niemal zupełnie” (Tomaszewski 1938, s. 3). Idzie jednak dalej — sytuację tę tłumaczy ogólnym niedorozwojem empirycznych nauk społecznych w Europie: „Dzieje się to zapewne częściowo skutkiem filozoficznej tradycji tych nauk, skłaniającej do rozwiązywania nawet empirycznych problemów samym myśleniem i spekulacją; częściowo skutkiem braku odpowiednich funduszy — spekulacja w domu zawsze wypada taniej i trwa krócej niż konkretne badania nad żywymi ludźmi, nie wymaga również opanowania żadnej specjalnej techniki badania; częściowo wreszcie skutkiem braku kontaktu uczonych z ludźmi innych klas, zawodów, a nawet coraz częściej pochodzenia” (tamże, s. 8). Empiryczne, antyspekulatywne nastawienie Tomaszewskiego nie było przypadkowe. Znajdował się on pod wpływem filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, której ideał nauki bliski był empiryzmowi logicznemu charakterystycznemu dla Uniwersytetu Wiedeńskiego (Woleński 1985, s. 296–305).

Pracę Lazarsfelda i współpracowników Tomaszewski uważa za „pionierską”, ich badania — za „najobszerniejsze i najsystematyczniej przeprowadzone”; materiał z tych badań „pozwała przesunąć dyskusję ze sfery nieokreślonych ogólników w sferę konkretnych faktów” (Tomaszewski 1938, s. 13). Autor sumiennie relacjonuje podstawowe wyniki i wyjaśnienia, porządkuje je i systematyzuje. Zwraca uwagę na kilka zagadnień szczegółowych:

1. Marienthal była to zbiorowość nietypowa, bo prawie wszyscy tam byli bezrobotni. „Skutkiem tego bezrobocie miało charakter katastrofy niezawinionej, niezależnej zupełnie od osobistej dzielności” (tamże, s. 17). Polscy bezrobotni natomiast żyli w społecznościach, w których jedni mieli pracę, a inni — nie. Tworzyło to podstawę do obwiniania bezrobotnych przez ich rodziny i obwiniania się ich samych, do zawiści bezrobotnych wobec mających pracę i do zaniku solidarności między robotnikami.

2. Autorzy *Die Arbeitslosen* zwracają uwagę na zależność między dochodem a postawą życiową bezrobotnych. Tomaszewski przeprowadza ciekawą dyskusję tej zależności. Formułuje najpierw hipotezy alternatywne względem hipotezy o wpływie dochodu na postawę: (1) Złamanych i zrezygnowanych można znaleźć w każdym środowisku, niezależnie od położenia materialnego. (2) Postawa życiowa zależy od psychiki osobnika, stanu zdrowia, wieku, charakteru, jego biografii itd. (3) Ludzie nie dlatego są zrezygnowani, że są bezrobotni, ale dlatego są bezrobotni, że są zrezygnowani. Przyznaje, że każdy z tych czynników faktycznie ma pewien wpływ na postawę życiową, ale — dodaje zaraz — „trudno przypuścić, aby w Marienthalu zbiegły się w szczególnie jakiś sposób, niezależny od bezrobocia, wszystkie wymienione czynniki” (tamże, s. 36). To eleganckie rozumowanie podnosi stopień konfirmacji hipotezy wyjściowej. Autor dodaje też interesujące wyjaśnienie tego, że „parę szylingów mniej lub więcej może zmienić całą postawę życiową człowieka” (tamże, s. 37). Takie różnice ważą wtedy, gdy ludzie żyją blisko minimalnego poziomu egzystencji. Im dalej od tego minimum, tym rola czynników materialnych jest mniejsza.

3. Tomaszewski zwraca uwagę na możliwe kierunki ewolucji postaw bezrobotnych z Marienthalu. Badania przeprowadzono czasie, gdy po gwałtownym załamaniu sytuacja w osadzie się ustabilizowała. Pytanie, co stanie się z postawą bezrobotnych w miarę pogarszania się ich położenia ekonomicznego: czy różnice między bezrobotnymi pozostaną czy też wszyscy upodobnią się do złamanych?

Najciekawsza u Tomaszewskiego jest systematyzacja wyników austriackich i polskich badań nad psychologią bezrobocia; Hans Zetterberg (1961) nazywał ten rodzaj systematyzacji „inwentarzem następstw”. Jedenaście twierdzeń składa się na prostą teorię (tamże, s. 42–44):

- „1. Bezrobocie zwiększa niezadowolone i skłonność do złości.
2. Budzi poczucie małej wartości i upokorzenia.
3. Izoluje ludzi od siebie, budząc wzajemne pretensje i osłabiając tendencję do organizowania się.
4. Bezrobocie osłabia aktywność fizyczną i psychiczną. Bezrobotnemu zaczyna się nic nie chcieć, rusza się wolniej, zmniejsza wysiłki w kierunku polepszenia swej sytuacji, traci zainteresowania ogólniejsze, kulturalne, polityczne i społeczne.
5. Bezrobocie osłabia wiarę religijną.
6. Osłabia poczucie wartości czasu i punktualność.

7. Zmienia poczucie etyczne. Etyka zaczyna się zbliżać do zasady bezpośredniej korzyści materialnej: kradzieże, prostytutka, przynależność do organizacji niezależnie od ich wartości ideowej, zatracają swoje piętno czynów nieetycznych.
8. Bezrobocie zwiększa bezpośredni wpływ motywów materialnych na przebieg zjawisk psychicznych: bezrobotny myśli częściej o bieżących sprawach ekonomicznych, traci inne zainteresowania, w postępowaniu również częściej niż dawniej kieruje się motywami ekonomicznymi.
9. Przy braku ogólniejszych zainteresowań, osłabieniu aktywności i zmniejszeniu się tendencji do organizowania się niezadowolone wyładowuje się raczej w utyskiwaniach lub aktach nieprzyjaźni osobistej i nie wykazuje tendencji do przejścia w jakąś zbiorową akcję na większą skalę.
10. Wskutek zwiększenia się wpływu motywów materialnych, osłabienia aktywności i zmiany poczucia etycznego bezrobotnymi łatwo jest kierować dowolnie, zapewniając im korzyści materialne.
11. Wskutek osłabienia aktywności i punktualności dłuższy stan bezrobocia zmniejsza prawdopodobnie wartość bezrobotnego jako pracownika, nawet gdy w przyszłości otrzyma on pracę”.

Paul Lazarsfeld, główny autor badań w Marienthalu, był w Polsce dwukrotnie w 1958 r. W opinii towarzyszącego mu Herberta Menzla, w doświadczonej postalinowskiej „odwilży” Polsce „po raz pierwszy od Wiednia lat dwudziestych XX wieku ujrzał on możliwość zgodnego współdziałania badań społecznych i socjalizmu” (Sills 1998, s. 151–152). Lazarsfeld wywarł, poprzez swoje badania, książki i uczniów, znaczący wpływ na polską socjologię empiryczną (Sułek 1996). Wspominając po ćwierćwieczu na seminarium UNESCO swoją współpracę z Zawadzkiem przy analizie pamiętników polskich bezrobotnych, Lazarsfeld ([1958] 1986) uczynił ciekawą uwagę na temat analizy historii życia. Nie znając języka polskiego, zadawał on Zawadzkiemu pytania dotyczące materiału, którego nawet nie widział w oryginale. „Jednakże w pewnym sensie — zauważa — można powiedzieć, że badacz analizujący historie życia podobny jest do człowieka, który nie zna języka, w jakim piszą jego informatorzy, a musi przełożyć ich relacje na język klasyfikacji i zależności między zmiennymi, który nakłada na tę nieuporządkowaną i trudną do opanowania materię” (tamże, s. 59). Lazarsfeld nie wiedział jednak, że w Polsce jego badania już przed wojną stały się podstawą prostej teorii bezrobocia. Jedyna pocięcha w tym, że o tej próbie nikt wtedy nie pamiętał. Książeczka Tomaszewskiego, opublikowana tuż przed wojną, w małym nakładzie, przez Koło Naukowe Asystentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, została kompletnie zapomniana. Musiało upłynąć przeszło pół wieku, zanim socjologowie odkryli ją ponownie i docenili (Miś 1998).

Odniesienia do badań w Marienthalu pojawiały się w Polsce także w kontekście politycznym. Lazarsfeld w przedmowie z 1971 r. do pierwszego amerykańskiego wydania *Die Arbeitslosen von Marienthal* napisał, że „jest całkiem prawdopodobne, iż część sukcesu wczesnego ruchu hitlerowskiego wzięła się stąd, że masa bezrobotnych została zabrana do koszar i zajęta ćwiczeniem

paramilitarnym. Dzięki temu struktura osobowości społecznej tych ludzi pozostała nienaruszona” (Jahoda i in. 2002, s. xxxiv). Możliwość tę w Polsce dostrzeżono od razu. Aleksander Hertz, pionier polskiej socjologii polityki, w *Drużynie wodza*, studium o ówczesnych reżimach totalitarnych wskazał książkę o bezrobotnych z Marienthalu jako ważne źródło do poznania deklasującego wpływu długotrwałego bezrobocia. W jego ujęciu ludzie zdeklasowani byli ważną częścią bazy społecznej niemieckiego narodowego socjalizmu — „przez znalezienie się w stronnictwie, przez udział w drużynie osiągnęli uznane, stałe miejsce w strukturze społecznej” (Hertz 1937, s. 634)⁵.

LOSY BADAŃ I LOSY BADACZY

Przykład odkrytej po wielu latach pracy Tomaszewskiego o psychologii bezrobocia zwraca uwagę na problem losów opisanych tu polskich badań nad bezrobociem. Losy tych badań związane są z historią samego bezrobocia. Badania te przeżyły apogeum w okresie wielkiego kryzysu, który dostarczył im przedmiotu badań, a także przekonał do konieczności ich finansowania przez instytucje publiczne. W drugiej połowie lat trzydziestych, gdy koniunktura gospodarcza zaczęła się poprawiać, zainteresowanie bezrobociem osłabło. Potem wybuchła wojna. Po wojnie komunistyczne państwo prowadziło politykę pełnego zatrudnienia, więc do przedwojennych badań nad bezrobociem nie było specjalnego powodu wracać. Badania te przypomniano raczej w historii społecznej i gospodarczej oraz w historii socjologii. Bywało, że służyły one tylko za podstawę do krytyki ustroju kapitalistycznego. Częściej jednak były podawane jako przykład wrażliwości przedwojennej socjologii na problemy społeczne i jej pluralizmu metodologicznego oraz dowód na to, że w naukach społecznych można kierować się ideami socjalistycznymi i równocześnie respektować obiektywność nauki.

Wszystkie te motywy były obecne w decyzji o reedycji *Pamiętników bezrobotnych* w połowie lat sześćdziesiątych; podjął się jej reaktywowany w 1957 r. Instytut Gospodarstwa Społecznego, teraz już w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Niezwykle było nie tyle samo wznowienie dzieła po trzydziestu latach,

⁵ Podobnie myślał Stefan Czarnowski. W szkicu pod wymownym tytułem *Ludzie zbędni w służbie przemocy* ([1935] 1956, s. 191) w sugestywny sposób odmalował psychologię bezrobotnego, wskazując, że jeśli bezrobotny pozbawiony jest zasiłku, to „staje się bardzo szybko człowiekiem uważającym się za stojącego poza prawem, człowiekiem zbędnym i pogardzanym, zatracającym poczucie solidarności, nawet klasowej, nienawidzącym wszystkiego i wszystkich, zazdroścącym dawnym towarzyszom pracy, którzy zatrudnienia nie stracili”, a następnie pokazał udział bezrobotnych i innych ludzi „zbędnych” w bojówkach faszystowskich we Włoszech i nazistowskich w Niemczech. Czarnowski odwołał się przy tym do bliżej nieokreślonych „badań przeprowadzonych na Zachodzie”, ale nie wydaje się, by myślał o badaniach w Marienthalu — z tych badań wynikało, że to nie brak zasiłku, ale brak pracy ma tak destrukcyjny wpływ na osobowość.

ile podjęcie próby odnalezienia żyjących autorów wydrukowanych w 1933 r. relacji. Mimo że nazwiska autorów nie zachowały się (prace były ogłoszone anonimowo), poprzez apele w prasie, radiu i telewizji odnaleziono i zidentyfikowano 18 spośród 57, czyli jedną trzecią przedwojennych bezrobotnych. W kraju, który doświadczył kataklizmu wojennego, przesunięć granic, ogromnych przemieszczeń i wędrówek ludności, było to bardzo dużo. Z ludźmi tymi przeprowadzono swobodne wywiady dotyczące ich dalszych losów życiowych — relacje te ukazały się drukiem w osobnym tomie, wraz z wyborem recenzji sprzed lat wydania oryginalnego.

Zainteresowanie przedwojennymi badaniami nad bezrobociem powróciło w latach dziewięćdziesiątych, gdy po upadku systemu komunistycznego i wprowadzeniu reform rynkowych ujawniły się społeczne koszty transformacji i bezrobocie znów stało się w Polsce poważną kwestią społeczną — w roku 2004 stopa bezrobocia oficjalnie przekroczyła 19%. Równoległe z podjęciem badań nad tym znanym dotychczas tylko z literatury zjawiskiem zainteresowano się badaniami i pracami przedwojennymi. Ukazała się systematyczna praca o tradycjach badań bezrobocia w Polsce (Mlonek 1992). Kwartalnik „Kultura i Społeczeństwo” w latach 1992–1993 opublikował przekłady pracy Znanieckiego *Sociology of the Unemployed* oraz artykułu *The Psychological Effects of Unemployment* Zawadzkiego i Lazarsfelda. Wreszcie, pojawił się popularny wybór tekstów *Socjologia bezrobocia* (Borkowski, Marcinkowski 1996), z obszerną częścią historyczną poświęconą badaniom nad bezrobociem w Polsce przedwojennej. W ten sposób dzisiejsze problemy społeczne Polski sprawiły, że przywrócona została pamięć dawnych badań nad bezrobociem; Instytut Gospodarstwa Społecznego (już w Szkole Głównej Handlowej) w 2000 r. ogłosił nawet konkurs na nowe pamiętniki bezrobotnych. Przypomniano też sobie książkę o bezrobotnych z Marienthalu; wcześniej czytali ją najzupełniej nieliczni socjologowie — znajdowali w niej wzór pomysłowości badawczej (Sułek 1986) i opis swoistego doświadczenia czasu przez bezrobotnych (Tarkowska 1992, s. 112)⁶.

Losy badań to także losy badaczy. W Europie Środkowej w stopniu szczególnym zależą one od Historii. Wszyscy z trojga badaczy bezrobocia w Marienthalu — Marie Jahoda, Paul Lazarsfeld i Hans Zeisel, ludzie wówczas młodzi, zdolali opuścić Austrię w latach trzydziestych, przed Anshlussem i Holocaustem i wszyscy w swym długim życiu spełnili się jako uczeni: Lazarsfeld (}1976) w metodologii i empirycznych badaniach społecznych, Zeisel (}1992) w empirycznych badaniach prawa, Jahoda (}2001) w psychologii społecznej i badaniach uprzedzeń etnicznych. Losy polskich badaczy bezrobocia były następujące.

⁶ Nawiasem mówiąc, oryginalne wydanie *Die Arbeitslosen von Marienthal* jest wielką rzadkością biblioteczną. W zbiorach polskich nie zachował się żaden egzemplarz, nie ma go nawet w niemieckim księgozbiórce Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Ludwik Krzywicki, twórca Instytutu Gospodarstwa Społecznego, wielki autorytet społeczny, zmarł w osamotnieniu w 1941 r. w okupowanej Warszawie. Bohdan Zawadzki przed wojną wyjechał do Ameryki ponownie, był profesorem psychologii w Nowym Jorku, zmarł tam w 1966 r. Maria Balsigerowa, pionierka badań nad bezrobociem, zmarła w 1944 r. w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Halina Krahelska, główna autorka ankiety Instytutu Spraw Społecznych z 1932 r., dalej zajmowała się ochroną pracy; przed rewolucją rosyjską członek partii eserów i zesłaniec syberyjski, zmarła w KL Ravensbrück w kwietniu 1945 r., tuż przed wyzwoleniem obozu przez wojska radzieckie. Anna Minkowska w 1939 r. wyjechała do Paryża badać „psychologię wielkich miast” — jej dalsze losy nie są znane; urodziła się jako Grazberg, zapewne więc pochłonęła ją fala Holocaustu. Stanisław Rychliński w latach trzydziestych osiągnął wybitną pozycję w socjologii, w 1944 r. został zastrzelony w łapance przez niemieckiego żandarma. Ludwik Landau, autor badań z 1935 r., świetny statystyk i badacz spraw społecznych, zginął w 1944 r. w nieznanych okolicznościach — był szantażowany, prawdopodobnie został zamordowany przez Niemców jako Żyd. Rychliński napisał w czasie wojny *Lustracje społeczne*, nowy podręcznik metodologii, tym razem na potrzeby powojennej odbudowy, a Landaua *Kronika lat wojny i okupacji* jest pomnikowym źródłem do historii tego okresu. Florian Znaniecki, którego wojna zastała na statku z Ameryki do Polski, do kraju już nie wrócił, był klasykiem za życia, zmarł w 1958 r. Tadeusz Tomaszewski przeżył wojnę we Lwowie, po wojnie osiągnął wybitną pozycję w psychologii. Do psychologii bezrobocia wrócił pod koniec życia w szkicu *Bezrobocie jako utrata możliwości* (Tomaszewski 1995), łatwo tam znaleźć ślady dawnej fascynacji badaniami w Marienthalu.

BIBLIOGRAFIA

- Arnekker E., 1935, „Przegląd Socjologiczny”, t. 3, nr 3–4, s. 738–743.
- Balsigerowa M., 1932, *Społeczne skutki bezrobocia wśród fizycznych pracowników przemysłowych m.st. Warszawy w świetle ankiety roku 1931/32*, Wyd. Polskiego Tow. Polityki Społecznej, Warszawa.
- Beales H. L., Lambert B. L. (red.), 1934, *Memoirs of the Unemployed*, Gollancz, London.
- Borkowski T., Marcinkowski A. (red.), 1996, *Socjologia bezrobocia*, Interart, Warszawa.
- Chałasiński J., 1935, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej «Kopalnia» na Górnym Śląsku*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 3, nr 1–2, s. 146–278.
- Czajkowski T., Derengowski J., 1933, *Bezrobocie pracowników umysłowych w Polsce 1927–1932*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Czarnowski S., 1956 [1935], *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, w: *Dzieła*, t. 2, PWN, Warszawa, s. 186–193.
- Davies J. C., 1975 [1962], *Przyczynek do teorii rewolucji*, tłum. Z. Szawarski, w: W. Derczyński i in. (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, PWN, Warszawa, s. 389–411.
- Dulczewski Z., 1984, *Florian Znaniecki: życie i dzieło*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

- Fleck C., 1999, *Die Arbeitslosen von Marienthal*, w: D. Kaesler, L. Vogt (red.), *Hauptwerke der Soziologie*, Kröner, Stuttgart, s. 221–226.
- Hertz A., 1937, *Drużyna wodza*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 5, nr 3–4, s. 599–692.
- Ichheiser G., 1937, *Psychologia robotnika*, „Przewodnik Pracy Społecznej”, nr 6, s. 145–151.
- Jahoda M., 1982, *Employment and Unemployment: A Social-Psychological Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge, U.K.
- Jahoda M., Lazarsfeld P. F., Zeisel H., 2002 [1933], *Marienthal. The Sociography of Unemployed Community*, ze wstępem C. Flecka, Transaction Publ., New Brunswick, N.J.
- Kohn M. L., Zaborowski W., Janicka K., Khmelko V., Mach B. W., Paniotto V., Slomczyński K. M., Heyman C., Podobnik B., 2002, *Structural Location and Personality During the Transformation of Poland and Ukraine*, „Social Psychology Quarterly”, t. 65, nr 4, s. 364–385.
- Krahelska H., Pruss S., 1933, *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Kraśko N., 1996, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kwaśniewicz W., 1993, *Between Universal and Native: The Case of Polish Sociology*, w: B. Nedelmann, P. Sztompka (red.), *Sociology in Europe: In Search of Identity*, de Gruyter, Berlin, s. 165–187.
- Landau L., 1936, *Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Landau L., Pański J., Strzelecki E., 1939, *Bezrobocie wśród chłopów*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1981, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Lazarsfeld P. F., 1986 [1958], *Badania opinii publicznej a nauki polityczne*, tłum. A. Sułek, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 45–59.
- Loos J., 1967 [1933], *Wpływ bezrobocia na psychikę mas*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, t. 2, s. 349–351.
- Margolis A., 1932, *Gruźlica w Łodzi. Studium epidemiologiczno-statystyczne*, Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, Łódź.
- Melchior Małgorzata, 2004, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”*. Analiza doświadczenia biograficznego, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Minkowska A., 1935, *Rodzina bezrobotna. Na podstawie ankiety 1932 r.*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.
- Miś L., 1998, „Bezrobocie jako zagadnienie psychologiczne” Tadeusza Tomaszewskiego na tle epoki i w perspektywie historycznej, w: Z. Ratajczak (red.), *Bezrobocie: strategie zaradcze i wzorce pomocy psychologicznej*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 266–275.
- Mlonek K., 1992, *Tradycje badań bezrobocia w Polsce — zagadnienia metodologiczne*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 6, s. 1–6.
- Młodzież..., 1938, *Młodzież sięga po pracę*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Neyman J., 1933, *Zarys teorii i praktyki badania struktury ludności metodą reprezentacyjną*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Oderfeldówna A., 1937, *Młodzież przedmieścia: z badań ankietowych na Ochocie*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Pamiętniki..., 1933, *Pamiętniki bezrobotnych. Nr. 1–57*, ze wstępem L. Krzywickiego, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.

- Pamiętniki..., 1967, *Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1: reedycja wyd. I, t. 2: *Pamiętnikarze po latach. Pamiętnikarze w świetle prasy*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Piekałkiewicz J., 1934. *Sprawozdanie z badania składu ludności robotniczej Polski*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa.
- Platt J., 1996, *A History of Sociological Research Methods in America 1920–1960*, Cambridge University Press, Cambridge, U.K.
- Rosner J., 1933. *Une enquête sur la situation de chômeurs en Pologne*, „Revue internationale du travail”, t. 27, nr 3, s. 398–412.
- Rychliński S., 1931, *Badania monograficzno-opisowe życia robotniczego w Polsce*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Rychliński S., 1932, *Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne*, Warszawa.
- Sills D. L., 1986. *The Lazarsfeld Story as Genre*, w: J. Lautman, B. P. Lécuyer (red.), *Paul Lazarsfeld (1901–1976): La sociologie de Vienne à New York*, Harmattan, Paris, s. 147–160.
- Sułek A., 1986. *Socjolog wobec danych urzędowych. Przyczynek do metodologii badań nieankietowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 121–141.
- Sułek A., 1996, *Paul Lazarsfeld i socjologia polska: dzieje kontaktu, percepcji i impaktu*, w: K. Gorlach, Z. Serega (red.), *Oblicza społeczeństwa* [Księga jubileuszowa dla Władysława Kwaśniewicza], Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 37–54.
- Szacki J., 1995a, *Krótką historią socjologii polskiej*, w: J. Szacki (red.), *Od Supińskiego do Szczepańskiego. Sto lat socjologii polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 11–119.
- Szacki J., 1995b, *Wolność i demokracja a tradycje socjologii polskiej*, w: A. Sułek, J. Styk (red.), *Ludzie i instytucje: stawianie się ładu społecznego*, UMCS, Lublin.
- Szczurkiewicz T., 1935, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 15, nr 2, s. 400–404.
- Szturm de Sztrem T., 1931, *Bezrobocie w Europie dzisiejszej. Przyczynek do teorii kryzysów*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.
- Szturm de Sztrem T., 1959, *Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1920–1944. Przyczynek do historii instytucji naukowo-społecznych w Polsce*, PWN, Warszawa.
- Tarkowska E., 1992, *Czas w życiu Polaków: wyniki badań, hipotezy, impresje*, IFiS PAN, Warszawa.
- Tomaszewski T., 1938, *Bezrobocie jako zagadnienie psychologiczne*, Wyd. Koła Naukowego Asystentów Uniwersytetu Jana Kazimierza, Lwów.
- Tomaszewski T., 1995, *Bezrobocie jako utrata możliwości*, w: Z. Ratajczak, *Bezrobocie: psychologiczne i społeczne koszty transformacji systemowej*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Woleński J., 1985, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa.
- Zawadzki B., Lazarsfeld P., 1993 [1935], *Psychologiczne konsekwencje bezrobocia*, tłum. T. Szawiel, A. Sułek, K. Koseła, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 101–120.
- Zetterberg H. L., 1961, *O niektórych sposobach systematyzacji twierdzeń socjologicznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 86–102.
- Znanięcki F., 1992 [1939], *Socjologia bezrobotnych*, tłum. L. Stetkiewicz, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 3–13.
- Zweig F., 1967 [1933], *Dzwon na alarm*, w: *Pamiętniki bezrobotnych*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, t. 2, s. 383–386.

MARIENTHAL STUDY AND PARALLEL RESEARCH ON UNEMPLOYMENT
IN POLAND

Summary

The article is devoted to the presentation and analysis of the research on the social consequences of unemployment conducted in Poland in 1930s during the Great Depression. The Polish study ran parallel to the classic study of Marienthal near Vienna conducted by Paul Lazarsfeld and his team. Majority of Polish studies of poverty were done, just as their Austrian counterparts, by researchers of the socialdemocratic orientation (Leon Krzywicki and his Institute for Social Economy). Methodology of such research ranged from collection and analysis of autobiographical data, structured and open interviews, mail-in questionnaires, observation, analysis of official data (medical, economic and police records) as well as of household budgets. Some of these methods were used in Poland in social research for the first time. The Polish studies of unemployment provided a multifaceted and deep picture of its social consequences. In particular, just as in Marienthal, they demonstrated a devastating effect unemployment had on the personality of the unemployed — apathy, passivity, and inability to organize. The article also discusses the reception of the Marienthal studies in Polish sociology, for instance by Florian Znaniecki, and presents an attempt to draw theoretical generalizations of its results published in 1938 by a psychologist Tadeusz Tomaszewski.

Key words/słowa kluczowe

unemployment / bezrobocie; Marienthal study / badania w Marienthalu; early empirical sociology in Poland / wczesna socjologia empiryczna w Polsce; Institut for Social Economy / Instytut Gospodarstwa Społecznego